

Należy zlikwidować straż miejską

23 października 2014

„Gdyby ci funkcjonariusze wiedzieli, że są nagrywani, nie zachowywaliby się na poziomie esbecji, czy gestapo” – mówi poseł Przemysław Wipler.

STEFczyk.INFO: Po szokujących doniesieniach ze Szczecinka, gdzie straż miejska pobiła 20-latkę wystąpił Pan z inicjatywą likwidacji Straży Miejskiej. Dlaczego ten postulat pojawia się obecnie?

PRZEMYSŁAW WIPLER: To, co wydarzyło się w Szczecinku, to bestialstwo i brak profesjonalizmu Straży Miejskiej ze Szczecinka. To jednak nie jest odosobniony przypadek. Tego rodzaju sytuacje bardzo często mają miejsce w Polsce. Od niemal roku przyjmuję wciąż sygnały o podobnych wydarzeniach. Zgłaszają się do mnie ludzie pobici, których prawa obywatelskie były łamane. W Straży Miejskiej nie ma tak wyśrubowanych wymogów, jak w policji. Tam służą często ludzie, którzy nie dostali się do policji. To często jest formacja reprezentacyjna lokalnych włodarzy miasta, która dużo kosztuje, a dubluje zadania policji. Policja bez straży miejskiej spokojnie daje sobie radę. Jest odpowiednio wyposażona i liczebna, a być może i zbyt liczebna. Na pewno da sobie radę ze wszystkimi zadaniami, również tymi, które realizuje obecnie straż miejska.

– Wydatki na straż miejską są tak duże?

– W niektórych miastach ogromne. Weźmy na przykład pod uwagę Warszawę. Tu mamy do czynienia z ogromnym marnowaniem pieniędzy podatników. Na strażnika miejskiego każdy mieszkaniec stolicy wydaje ponad 2 razy więcej niż mieszkaniec innych miast. Straż miejska kosztuje 128 mln złotych. To tyle samo, co w dziewięciu innych największych miastach Polski

łącznie.

– Podobne zarzuty są stawiane i policji, ale nikt nie domaga się jej likwidacji. Czy nie lepiej patologiczne punktowe zjawiska wyeliminować, a zostawić tę formację? Straż miejska jednak zajmuje się wieloma zadaniami, którymi nie musi się przejmować policja, np. kontrolą handlarzy ulicznych.

– Nikt nie powinien się zajmować walką z drobnymi ulicznymi handlarzami. To kontynuowanie najgorszych wzorców. To, że ściga się tych biednych ludzi handlujących przysłówiową pietruszką, to miara idiotyzmu, do jakiego doszliśmy w naszych czasach. My jesteśmy za wolnością gospodarczą i konsekwentnie za tym, by represyjnie nie ścigano ludzi, którzy chcą prowadzić działalność.

– Jednak takie przecież mamy prawo. Jeśli nie straż miejska, to policja będzie takie rzeczy robiła. Czy policja ma to robić?

– Nie, nikt ma tego nie robić. Są takie kraje, jak Włochy, w których dlatego widać było szybki rozwój, bo w dość wyrozumiały sposób lokalne władze podchodziły do głupich i idiotycznych przepisów. Oni mieli słabe i głupie rządy, słabe i głupie parlamenty, ale dzięki zdrowemu rozsądkowi Włochy się szybko rozwijały. Są takie kraje, jak Irlandia, w których policja nie ma uprawnień do stosowania broni. Mając bagaż państwa postkomunistycznego powinniśmy iść w stronę dania obywatelom wolnego oddechu i wyraźnego patrzenia na ręce funkcjonariuszom służb mundurowych. Sama policja również wymaga zmian. Jestem za tym, by ją zdecentralizować, by komendanci lokalni byli wybierani w wyborach powszechnych. Na poziomie krajowym powinno dojść do rozbudowania CBS, które zajmuje się przestępczością zorganizowaną i „dużymi” sprawami kryminalnymi. Sprawy lokalne powinny być sprawami policji miejskiej czy gminnej, która podlega kontroli obywateli.

– Czyli straż miejską miałyby właśnie zastąpić policja gminna?

– Straż miejska powinna zostać zlikwidowana, a policja powinna być poddana znacznie większej kontroli społecznej obywateli, a nie polityków. Komendant lokalnej policji nie może być emanacją układu panującego w MSW i w KGP. On powinien być zależny nie od policyjnej biurokracji, ale od lokalnych mieszkańców.

– Sądzi Pan, że do tego dojdzie?

– Jestem głęboko przekonany, że po wyborach tego rodzaju zmiany przygotujemy. Potrzebne jest poddanie silniejszej kontroli policji w Polsce. Zdaniem Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Polska jest jednym z państw najgorzej przygotowanych do obrony praw obywatelskich, szczególnie w sytuacji zderzenia obywateli z policją. Wiele razy interweniowałem w takich sprawach. W takich sprawach sądy na ogół przyznają rację policji, nawet w sprawach oczywistych nadużyć. Gdyby ci funkcjonariusze ze Szczecinka wiedzieli, że są nagrywani, nie zachowywaliby się na poziomie esbecji, czy gestapo. Gdy człowiek ma władzę i jest kontrolowany, zawsze działa rzetelniej.

Notował: zrk

Źródło: Stefczyk.info